Nr 94. Kraków, Środa 28 Lutego 1912. Rok XXXI.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Prezesura Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 28 lutego.

Poseł German zawiadomił już przewodniczących wszystkich grup Koła polskiego o propozycyi, uchwalonej przez demokratów, co do kandydatury dra Lea na prezesa Koła polskiego.

Konserwatyści odbędą w poniedziałek posiedzenie, celem zastanowienia się nad tą sprawą. Jak słychać, nie wszyscy posłowie konserwatywni godzą się na wybór demokratycznego prezesa Koła polskiego.

Pos. Korytowski, jako prezes grupy konserwatywnej, zaprosił członków swej grupy na posiedzenie na dzień 4 marca o godz. 10 rano celem zastanowienia się nad wyborem prezesa Koła polskiego.

Nowi członkowie Izby panów.

(Telefonem.)

Wiedeń, 28 lutego.

Wczoraj ogłoszono oficyalnie listę nowych członków Izby panów, a mianowicie 12 dziedzicznych i 18 dożywotnich. Między nowymi członkami dziedzicznymi znajduje się jeden Polak, marszałek hr. Badeni, który dotąd był członkiem dożywotnim. Między nowymi członkami dożywotnimi znajduje się trzech Polaków: Dydyński, Zgórski i Abrahamowicz, który mandatu do Izby nie złoży. Tak samo zatrzyma swój mandat powołany do Izby panów wicemarszałek Sejmu czeskiego poseł do Rady państwa dr Urban. Z innych wybitniejszych osobistości powołano do Izby panów: byłego posła Chiarego, byłego ministra czeskiego posła Zaczka i byłego posła i przewodniczącego partyi chrześć.-socyalnej ks. Alojzego Lichtensteina. Niemniej zasługuje na podniesienie powołanie długoletniego szefa biura prasowego za Koerbera, Becka, Bienertha i Gautscha, dyrektora Zakładu kredytowego ziemskiego Sieghardta.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 lutego.

Dowiadujemy się, że do Izby panów powołani zostali:

Jako członkowie dziedziczni:

Marszałek kraj. hr. Stanisław Badeni; właśc. dóbr Franc. hr. Coloredo Mansfeld; właśc. dóbr Rudolf hr. Czernin; poseł sejmowy Jan hr. Dobrzensky; marszałek polny w stanie spoczynku Wacław bar. Kotz; generał kawaleryi w stanie spoczynku hr. Lamberg; poseł sejmowy Jerzy bar. Locatelli; członek Wydziału krajowego na Śląsku Zdenko hrabia Sedlnicky; właściciel dóbr Fr. Józef hr. Seilern; marszałek Moraw Otto hr. Serenyi; szambelan Hugo ks. Windischgraetz; Wilhelm hr. Wurmband Stuppach.

Jako dożywotni członkowie:

Były minister Dawid Abrahamowicz; prezydent sądu wyższego w Insbruku dr Fryderyk bar. Call; były poseł Karol bar. Chiari; poseł sejmowy Ottokar hr. Czernin; profesor politechniki niemieckiej w Pradze Rudolf Doerfel; właściciel dóbr, prezes Tow. rolniczego w Krakowie Maryan Dydyński; wielki przemysłowiec Alfred Escher; tajny radca dr Ignacy Gruber; tajny radca dr Karol bar. Heidler; marszałek kraj. Dolnej Austryi Alojzy ks. Lichtenstein; prezes czeskiego Towarzystwa graficznego „Unie“, księgarz Jan Otto; właściciel dóbr Emanuel bar. Ringhoffer; gubernator austryackiego zakładu kredytowego ziemskiego dr Rudolf Sieghardt; szambelan hr. Robert Terlago; zastępca marszałka krajowego Czech dr Karol Urban; b. poseł Antoni Wukowic; b. minister dr Jan Zaczek; dyrektor galicyjskiego Banku krajowego, radca rządowy dr Alfred Zgórski.

Wiedeń, 28 lutego.

Mianowany świeżo dożywotnim członkiem Izby panów p. Maryan Dydyński liczy lat 68, jest właścicielem dóbr w Raciborsku, należy od szeregu lat do Rady powiatowej wielickiej, której prezesem był przez pewien czas. Pełni on funkcye konserwatora w centralnej komisyi dla zabytków sztuki i jest prezesem Towarzystwa rolniczego w Krakowie.

Dr Alfred Zgórski, mianowany dożywotnim członkiem Izby panów, urodził się w r. 1848. Po ukończeniu studyów poświęcił się bankowości, a od r. 1883 stoi na czele Banku krajowego. Jest on członkiem komisyi krajowej dla spraw przemysłu, a ponadto od szeregu lat jest prezesem krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych w Galicyi. — W r. 1894 otrzymał tytuł radcy rządowego.

Ubezpieczenie społeczne.

(Telegr. „N. Reformy“).

Wiedeń. Subkomitet komisyi dla ubezpieczenia społecznego odbył wczoraj pod przewodnictwem p. Buzka naradę. Szef sekcyi Wolf omawiał wnioski, postawione w dyskusyi i prosił o przyjęcie za podstawę dalszych obrad projektu rządowego. P. Eugeniusz Lewicki postawił wniosek, aby postanowienia projektu co do ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy wyłączyć z projektu i odłożyć na później; tymczasem rząd zbierze daty, dotyczące doświadczeń innych państw i przedłoży je komisyi.

Uchwalono przerwać obrady, aby członkom dać czas do porozumienia się z klubami co do różnych spornych kwestyj, między innemi co do wyodrębnienia Galicyi i Bukowiny.

O nowe podatki.

(Telefonem.)

Wiedeń. Wczorajsze zajścia w komisyi finansowej, gdzie wniosek socyalistyczny, odraczający obrady, uzyskał większość, komentowano żywo w kołach parlamentarnych, jako dowód braku pewnej większości. Obrady w komisyi finansowej postępują też bardzo wolno, albowiem nie wszystkie stronnictwa, zaliczające się do większości, zdecydowały się głosować za przejściem do dyskusyi szczegółowej. Aby tę trudność usunąć, istnieje zamiar nieprzeprowadzania dyskusyi szczegółowej w komisyi, tylko odesłania ustaw podatkowych do trzech subkomitetów: do subkomitetu dla podatków pośrednich, do subkomitetu dla podatków bezpośrednich i do subkomitetu dla ustawy o przekazywaniu na rzecz krajów. To jednak spowoduje znowu przewleczenie obrad.

Wiedeń, 28 lutego.

W dalszym ciągu dyskusyi generalnej nad przedłożeniami podatkowemi w komisyi finansowej wytknął wczoraj poseł Diamand, że rząd lekceważy uchwały Izby, skoro n. p. uchwały o zniesieniu zakazu przywozu sacharyny dotąd jeszcze nie przeprowadził, — poczem zwalczał stanowczo bonifikacye gorzelniane.

Poseł Abrahamowicz oświadczył, że Koło polskie gotowe jest głosować za reformą podatkową, jednak z tem zastrzeżeniem, że dopuści się konieczne a uzasadnione poprawki, zwłaszcza, że między podwyższeniem podatków pośrednich a bezpośrednich ustanowione będzie „junctim“. Reforma podatkowa nie jest możliwą bez sanacyi finansów krajowych. — Mowca wniósł, aby wybrać 3 subkomitety z 14 członków, mianowicie dla podatków pośrednich, dla bezpośrednich i dla planu finansowego.

P. Hübschmann oświadczył się przeciw systemowi przekazywania na rzecz krajów, gdyż prowadzi to do kurateli państwa nad krajami. P. Licht żądał, by równocześnie z reformą podatku majątkowego nastąpiła reforma podatku rentowego, poczem domagał się, by komisya uregulowała kwestyę płac nauczycielskich w ramach planu finansowego, oraz żądał reformy podatku spożywczego od mięsa. P. Budzynowski postawił wnioski w sprawie ulg podatkowych, zwłaszcza od podatku gruntowego i w sprawie zniesienia podatku domo-klasowego od domów 2-izbowych.

Na wniosek przewodniczącego Urbana odroczono obrady do 5 marca, aby członkowie komisyi mogli się porozumieć tymczasem z klubami.

Sytuacya na Węgrzech.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego oświadczył Justh, że stronnictwo jego trwa przy powziętej poprzednio uchwale o stanowisku wobec rządu i ustawy wojskowej.

Budapeszt. Hr. Khuen odwiedził wczoraj wieczorem Justha, z którym toczą się rokowania pokojowe.

Budapeszt. Partya Justha, jakoteż stojące poza organizacyą stronnictw grupy niezawisłości, odbyły wczoraj wieczorem wspólną konferencyę pod przewodnictwem Justha. Dep. Egri postawił wniosek za dalszą obstrukcyą i domagał się, aby kompromis zawierano tylko w porozumieniu ze wszystkimi stronnictwami opozycyjnemi. Wniosek ten uchwalono; uchwalono też zwrócić się z proklamacyą do narodu.

Gwałty Węgrów w Chorwacyi.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Budapeszt. Z Zagrzebia donoszą, że dziennikom „Male Noviny“, „Noviny“, „Novosti“ i „Hrvatske Novosti“ odebrano prawo kolportażu.

Onegdaj wieczorem ponowiły się demonstracye, które stłumiono przy pomocy wojska.

Hakatystyczny fundusz gadzinowy.

(Telegr. „N. Reformy“).

Berlin. Komisya budżetowa Sejmu uchwaliła wczoraj przeciw głosom centrum i Polaków 2¼ miliona marek, aby tak samo jak w roku ubiegłym wstawiono do budżetu jako fundusz dyspozycyjny dla nadprezydenta, celem popierania i wzmocnienia żywiołu niemieckiego w prowincyach wschodnich i północnych.

Mocarstwa a Kreta.

(Telegr. „N. Reformy“).

Londyn. Biuro Reutera donosi z Kanei: Konsulowie wręczyli wczoraj rządowi kreteńskiemu notę, w której wskazano, że mocarstwa chcą utrzymać „status quo“. Jeżeli rząd nalegać będzie na wysłanie deputowanych do Izby greckiej w Atenach, lub jeżeli ludność muzułmańska będzie źle traktowaną, mocarstwa poczynią zarządzenia, jakie uważać będą za konieczne. Jeżeli Kreteńczycy nie chcą sami rządzić pokojowo bez naruszenia pokoju europejskiego, to mocarstwa wkroczą w sposób, który z pewnością nie będzie odpowiadał życzeniu Kreteńczyków.

Przypadek zrządził, że nota nadeszła właśnie w dniu, w którym zamordowano trzech muzułmanów, z którego to powodu przyszło do krwawych starć z żandarmami.

Do Kanei przybyły dwa krążowniki angielskie.

Strajk górników w Anglii.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Londyn. Towarzystwa gazowe i zakłady elektryczne zaopatrzyły się w węgiel na dwa miesiące. Natomiast donoszą, że zapasy towarzystw kolejowych są bardzo małe i z tego powodu dyrekcye mają zamiar ograniczyć ruch kolejowy tylko do ruchu osobowego, a ruch towarowy utrzymać tylko o tyle, o ile odnosi się on do przewożenia środków żywności. Wielu członków partyi liberalnej zwróciło się z propozycyą, aby rząd na wypadek dalszego oporu właścicieli kopalń przedłożył parlamentowi ustawę, zaprowadzającą płace minimalne w górnictwie.

Londyn. Jak dzienniki donoszą, górnicy i właściciele kopalń zgodzili się na wspólną konferencyę która ma się odbyć wraz z ministrami. Będzie to pierwsza konferencya obu stron wobec pośredników.

Londyn. Na wczorajszej konferencyi Związku górników uchwalono jednomyślnie, aby wszyscy delegaci brali udział w konferencyi w ministerstwie spraw zagranicznych wraz z prezydentem i wiceprezydentem Związku. Obrady odroczono.

Londyn. W prasie odnośnie do przesilenia panuje optymizm. Jeden z właścicieli większych kopalni oświadczył, że sytuacya jest obecnie mniej naprężona, niż poprzednio.

Londyn. W kołach urzędowych oświadczają, że **może dziś jeszcze w sprawie strajku górników przyjdzie do porozumienia.**

Londyn. Wczoraj odstąpiło od pracy dalszych **32.000 górników środkowej Anglii.**

Konferencye między reprezentantami rządu, górników i pracodawców toczą się dalej.

Strajk generalny górników we Francyi.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Paryż. Z Saint Etienne donoszą, że wydział syndykatu górników departamentu Loire uchwalił w d. 11 marca urządzić 24-godzinny strajk powszechny, aby wywrzeć presyę na parlament, który obecnie ma się zająć żądaniami górników. Słychać, że wydział narodowego związku górników powziął taką samą uchwałę, tak, że 24-godzinny strajk generalny objąłby całą Francyę.

Wojna włosko-turecka.

(Telegr. „N. Reformy“).

Ofiary bombardowania Bejrutu.

Konstantynopol. Ministerstwo spraw wewn. ogłasza listę ofiar bombardowania Bejrutu. Zabitych zostało 20 majtków i 1 oficer okrętu „Abn Ila“, 1 oficer i 20 majtków zaginęło, 8 oficerów i 14 majtków zranionych. Z ludności zabito 56, zraniono 5 mieszkańców.

Bombardowanie Bejrutu a mocarstwa.

Konstantynopol. Jak dzienniki donoszą, krok Porty przeciw bombardowaniu Bejrutu przed upłynięciem postawionego terminu spotkał się z korzystnem przyjęciem u mocarstw. Ambasador francuski w Rzymie jeszcze przed tym krokiem otrzymał polecenie zwrócenia uwagi Włoch na to zajście.

Wydalanie Włochów z Turcyi.

Konstantynopol. Wali z Bejrutu donosi, że wśród ludności panuje wielkie zaniepokojenie. Onegdaj zjawiło się przed konakiem około 4000 osób, które zażądały wśród gróźb przeciw Włochom natychmiastowego rozpoczęcia ich wydalania z Turcyi. Z Damaszku, Aleppo, Aleksandrette i Homs donoszą o podobnych zajściach. Z Libanon przybyło do Bejrutu 1500 ludzi, po części uzbrojonych, inni zaś domagają się dostarczenia im broni, aby walczyć w obronie zagrożonego islamu. Wobec tej sytuacyi wali prosi, aby rozpoczęto wydalanie Włochów. Słychać jednak, że mocarstwa odradzają Porcie zastosowanie tego środka.

Wszystko badają.

Konstantynopol. Włoski okręt wojenny zjawił się koło Mersiny i wysłał barkę celem zbadania dokumentów stojącego w porcie okrętu niemieckiego. Następnie okręt oddalił się.

O zażegnanie wojny.

Paryż. „Matin“ donosi, że rząd angielski i francuski zgodziły się na projekt rosyjskiego ministra Sazonowa, aby wraz z innemi mocarstwami poczynić w Turcyi energiczne kroki w celu zażegnania wojny. Trójporozumienie jest gotowe. Poczynione będą przedstawienia, aby Turcya cofnęła wojska z Tripolisu i rozpoczęła z Włochami rokowania o pokój. Układ zapewni żywotność interesów Turcyi i uszanuje jej godność. Chodzi o to, aby Niemcy i Austro-Węgry zgodziły się na ten projekt.

Paryż. Nota Agencyi Havasa donosi: O ile wiemy, rząd francuski gotów jest przyłączyć się do każdej wspólnej akcyi mocarstw u jednej lub drugiej strony, prowadzącej wojnę, któraby miała za cel stworzenie podstawy pośredniczenia w sprawie pokoju.

Turcya nie chce pokoju.

Konstantynopol. Słychać, że minister spraw zagranicznych na wczorajszem przyjęciu dyplomatycznem oświadczył, że **Porta nie ulegnie presyi mocarstw,** by zaprzestała wojny, to bowiem **wywołałoby rewolucyę.** Niech mocarstwa wywrą raczej presyę w Rzymie.

Konstantynopol. Porta poleciła swoim ambasadorom, aby w sposób kategoryczny zawiadomili mocarstwa, że **wszelkie porozumienie w sprawie pokoju na podstawie włoskiego dekretu aneksyjnego jest niemożliwe.**

Odczyty o Z. Krasińskim.

II.

(Dr Józef Ujejski: „Główne problemy „Nieboskiej Komedyi“).

Drugi z cyklu jubileuszowych wykładów o twórczości Zygmunta Krasińskiego przyniósł odczyt dra Józefa Ujejskiego, poświęcony „Nieboskiej Komedyi“, a wygłoszony, jak i poprzedni, w auli uniw. Jagiellońskiego, zapełnionej doborową publicznością. — Prelekcya ta, pod względem literackim bardzo pięknie opracowana, w kunsztownej formie słowa zawierała bardzo szczegółową analizę zarówno problematów historyozoficznych, jakie zawiera „Nieboska“, jak problematów psychologicznych samego jej twórcy, które przy rozbiorze utworu ujawnić się dają.

Na wstępie stwierdza prelegent, że Krasiński świadomie postawił sobie pewne problematy historyozoficzne przy pisaniu „Nieboskiej“ i tam je rozwiązać usiłuje. — Chodziło mu mianowicie, jak w liście do Reeve'a wyznaje, o obronę, a raczej o stoczenie idealnej walki z tymi, którzy „przeciwko religii i chwale przeszłości powstali“. Aby tę walkę umożliwić, w olbrzymiej, iście gigantycznej koncepcyi dramatu syntetycznym wysiłkiem myśli twórczej skupia on wszystkie szczegóły współczesności społeczno-dziejowej w jeden obraz plastyczny, który mu się przedstawia, jako walka nowego porządku ze starym, walka nieposiadających z posiadającymi, przedstawicieli ideologii ateistycznej z chrześcijanami. W walce tej jest Krasiński zainteresowany i jako potomek historycznego rodu oraz jako posiadacz wielkiego majątku, a przedewszystkiem jako gorliwy wyznawca chrześcijanizmu, któremu rewolucya, saint simonistyczna, jak ją sobie wyobraża Krasiński, zagraża. Lecz pomimo to usiłuje być objektywnym, a w tem dążeniu bezstronnie obu obozów walczących szanse rozpatruje, siły ich moralne i materyalne sprawiedliwie ocenia, na błędy i wady tych, z którymi radby być zyczeniami zwycięstwa, oczu nie zamyka.

Wiemy też, że bilans tej walki dwu obozów wypadł dla Krasińskiego w „Nieboskiej“ — ujemnie dla obu. Siły materyalne są, bo być muszą naturalnym rzeczy porządkiem, w obozie Pankracego większe, ale siły te tylko dziełu zniszczenia służyć umieją, w pracy twórczej one zawodzą. Zimny rozum, który nimi kieruje, jest pierwiastkiem zła i bankrutuje przed zadaniem stworzenia lepszej i szczęśliwszej, niż stary porządek, przyszłości, albowiem niema oparcia w uczuciu, pierwiastku boskim, które jedynem jest źródłem siły moralnej, jedynie zdolnej prawdziwe zapewnić ludzkości odrodzenie. Pankracy ginie, albowiem widzi, że lud prowadził po fałszywej drodze, która ludzkość prowadzi w dawne nieszczęścia i zbrodnie, jego samego zaś w otchłań rozpaczy, zwątpienia zupełnego.

Ta siła moralna, płynąca z pierwiastku uczucia, powinna być po stronie obozu hr. Henryka. Powinna, ale nie jest. „Łaska Boska na rozumy im spadła, nie na serca“, brak im wiary we własne ideały, w ten sztandar, który wywieszają.

Nie wartości ideowych i idealnych bronią, lecz własnego jeno marnego życia. A tej wiary brak także i ich wodzowi samemu, hr. Henrykowi. nie uczucie nim powoduje, lecz wyobraźnia. — Żywy zdrój miłości nie bije w jego sercu. — Przeto i on ginie „z próżnią w sobie, próżnią naokoło siebie i próżnią nad sobą“.

Gdy tak oba obozy walczące fałszywą idą drogą, przy żadnym przeto nie może być zwycięstwo; chodzi jeszcze o to, który pierwiastek: rozumu czy serca, materyalny czy duchowy, odnieść ma wogóle zwycięstwo w walce o władztwo nad światem. Zasady reprezentowane przez obóz Pankracego, wykazują już swoją niemoc, albowiem stan rzeczy, do którego dążyły, stał się rzeczywistością, a one przy nim pomimo to ludzkości zapewnić szczęścia nie są zdolne. — Przeto wątpliwości nie ma, że pierwiastek boski, uczuciowy, duchowy zwycięży, i zapowiedź tego mamy usymbolizowaną w zakończeniu „Nieboskiej“; lecz jakie formy konkretne to zwycięstwo przybierze, jak się urzeczywistni — Krasiński nie wie. I to jest jego tragedya, nie tylko jako twórcy, ale także jako człowieka.

Siła ducha nie ma innej na świecie formy ujawnienia się, jak tylko w materyi. Do czynu dążyć jeno winno słowo — i rozstanie ze słowem ogłasza później niejednokrotnie Krasiński — bezskutecznie. Hr. Henryk, który wprawdzie nie jest całym Krasińskim, ale cały jest w Krasińskim, cierpi na „hypertrofię“, wyobraźni, jeżeli się tak wyrazić można, jej mary go uwodzą od czynów, nawet z ducha i pierwiastku bożego poczętych. Jest to zresztą tragedya całej naszej trójcy romantycznej, z której tylko Mickiewicz umiał w końcu porzucić ostatecznie słowo dla czynu. Na szczęście dla nas, albowiem to pozostanie wieszczów przy „Słowie“ dało nam arcydzieła nieśmiertelne.

Odczyt ten, którego główne tylko myśli staraliśmy się tu streścić, wzbudził wielkie zainteresowanie.

Świadczyła o tem skupiona uwaga, z jaką publiczność, zapełniająca salę, przysłuchiwała się wywodom prelegenta, jak również szczere i obfite oklaski, które rozległy się po jego skończeniu.

W setną rocznicę zgonu Hugona Kołłątaja.

Kraków, 28 lutego.

Dzisiaj, 28 lutego, mija sto lat od dnia, w którym wielki reformator, jeden z najtęższych umysłów polskich z czasów upadku naszej Ojczyzny, ks. Hugon Kołłątaj, zakończył w Warszawie w zapomnieniu zupełnem dni swojego żywota. — Tę setną rocznicę jego zgonu czci dzisiaj miasto nasze szeregiem uroczystych obchodów.

O godz. 10 rano odbędzie się w kościele św. Anny msza św., którą rozpocznie się obchód, urządzony staraniem senatu uniwersyteckiego ku czci Kołłątaja, jako ucznia, reformatora i rektora Jagiellońskiej wszechnicy. Właściwy obchód odbędzie się o godz. pół do 12 przed południem w auli uniwersytetu.

Drugi obchód, urządzony staraniem młodzieży akademickiej, odbędzie się o godz. pół do 4 po południu w auli uniwersytetu. Na program tego obchodu złożą się: śpiew chóru akademickiego, odczyt prof. Ignacego Chrzanowskiego, deklamacya artysty teatru miejskiego p. Biegańskiego i przemówienia reprezentantów młodzieży.

Towarzystwo filozoficzne urządza w auli uniwersytetu o godz. 6·30 wieczorem uroczystą Akademię. Na jej program złożą się: „Kantata uroczysta“ (słowa dra K. Lubeckiego do muzyki M. Świerzyńskiego) odśpiewa chór akademicki pod kierownictwem B. Walewskiego; przemówienie prezesa Tow. filozoficznego w Krakowie prof. Straszewskiego; przemówienia reprezentacyjne; odczyty: Helena Radlińska: „Kołłątaj, jako pedagog“; prof. dr M. Straszewski: „Kołłątaj, jako filozof“. „Gaude mater Polonia“ (hymn starodawny) i „Polonez trzeciego Maja“ w układzie J. Galla, odśpiewa chór akademicki pod kierownictwem B. Walewskiego.

We środę 29 b. m. urządza podobny obchód Towarzystwo Fabianów. Odczyt o Kołłątaju wygłosi p. H. Radlińska.

Zakład wychowawczy dla nerwowych dzieci.

Kraków, 28 lutego.

Przed dwoma laty prof. dr Piltz, ks. dr Caputa i dr. W. Nieć rzucili myśl założenia w Krakowie zakładu wychowawczo-leczniczego dla nerwowych dzieci, nieobliczonego na zyski, lecz mającego służyć coraz bardziej dającej się odczuwać potrzebie społecznej. Konieczności takiego zakładu uzasadniać nie potrzeba. Każdy lekarz — doradca rodziny, każdy wychowawca, wszyscy rodzice wiedzą, jak nieprzezwyciężone niemal trudności przedstawia wychowanie dziecka nerwowego. Tu często opieka rodziny, choćby najtroskliwsza chybia celu. Wówczas jest rzeczą konieczną umieszczenie dziecka w zakładzie wychowawczym specyalnym, których pod dostatkiem stworzyła zagranica. Lekarze neurologowie wiedzą, jak wiele dzieci naszych rok rocznie znajduje pomieszczeni w zakładach niemieckich lub szwajcarskich, w zakładach przeważnie o spekulacyjnym charakterze.

To też dobrze się stało, że w Krakowie powstał jedyny tego rodzaju zakład dzięki inicyatywie kilku jednostek. Ma on na celu uzupełnienie wychowania, leczenie i możliwie najszersze rozwinięcie umysłowe dzieci, które nie mogą podołać obowiązkom szkolnym lub nie dają się powodować rodzicom i wychowawcom, — a zarazem stać się niejako wzorem dla innych zakładów, które oby co rychlej powstały.

Na razie zakład przeznaczony jest dla szczupłej ilości dzieci (12—15), z czasem jednak zostanie powiększony. Założyciele otworzyli ten zakład z tą myślą, aby dać początek szerszej akcyi społecznej w zakresie pedagogiczno-wychowawczej i na właściwe tory sprowadzić dążenia w wychowaniu dzieci nerwowych.

Nowy ten zakład mieści się w Krakowie przy ulicy Kopernika pod L. 23 w gmachu poaryańskim, wynajętym na ten cel od rządu. Kieruje zakładem prof. dr Piltz, nad zdrowiem powierzonych dzieci czuwa stały lekarz zakładowy dr Jasiński. Pedagogiczną stroną zakładu kieruje p. J. Pieńkowska, uczenica znanej na polu pedagogicznem pracowniczki p. Maryi Weryho w Warszawie; kierowniczce tej przydzielone są nadto do pomocy dwie freblanki.

Założyciele Zakładu, dokładając starań, by Zakład ten stał na wysokości współczesnych metod nauczania, by rozporządzał wszystkiemi temu celowi służącemi urządzeniami. Grono nauczycielskie przestrzega w tym Zakładzie jednostkowych właściwości ustroju i charakteru dziecka i stosuje w każdym wypadku odrębne metody wychowawcze, lecznicze i naukowe.

W obszerny, nowoczesny program wychowawczy wchodzi między innymi także nauka rysunków, wycinanki, malowanki, ugniatanie plasteliny, które to zajęcia są ważnym czynnikiem w rozwoju umysłowym dziecka, a często odsłaniają zasadniczy rys jego charakteru.

Dalej wchodzi w program nauka slöjdu (kartonierstwo, wióry, plecionki, introligarstwo, stolarstwo, praca w metalu), gimnastyka szwedzka, gry

towarzyskie, sporty zimowe i letnie, praca w ogrodzie i t. d. Dzieci pobierają w zakładzie wykształcenie początkowe.

Każdy z wyżej wymienionych działów spoczywa w zawodowych rękach specyalnie ku temu wykształconych osób.

Zakład położony jest w starym kilkumorgowym ogrodzie. Sąsiedztwo ogrodu botanicznego, oraz placu niezabudowanego zapewnia czystość powietrza.

Dom jest urządzony według najnowszych zasad hygieny. Pokoje obszerne, słoneczne, z oknami zwróconemi tylko na południe, wychodzącemi wszystkie na ogród. Urządzeniu starano się nadać charakter ogniska domowego. Zakład otwarto przed trzema miesiącami.

Wczoraj w południe odbyło się uroczyste poświęcenie tego Zakładu. Aktu poświęcenia dokonał ks. dr Caputa, który wygłosił przy tej sposobności okolicznościowe przemówienie. Przemawiał również prof. dr Piltz.

W uroczystości poświęcenia wzięli między innymi udział pp. poseł Bandrowski, radca Sołtysik, dr Kwaśnicki, dr Murdzieński, dr Surzycki, dr Buzdygan, prof. dr Żuławski, dyrektorki tutejszych szkół pp. Okołowiczówna, Ramułtówna, Majówna, dalej inspektor Łopuszański i reprezentanci prasy krakowskiej. Prezydent dr Leo nadesłał z Wiednia na ręce prof. dra Piltza następującą depeszę:

„Nie mogąc osobiście przybyć, przesyłam w imieniu miasta życzenia najlepszego powodzenia dla tak użytecznego zakładu, a inicyatorom i założycielom gorącą podziękę za stworzenie tej instytucyi".

S. p. Józef Mielnicki.

Zmarły nagle w dniu wczorajszym artysta teatru miejskiego ś. p. Józef Mielnicki z tytułu działalności swojej w teatrze polskim i talentu zaliczał się do wybitnych pracowników sceny krakowskiej, która przez śmierć jego dotkliwą, a na razie niezastąpioną, ponosi stratę. Artysta, szczerze zamiłowany w swym zawodzie, sumienny w wykonywaniu obowiązków, należał do tych artystów, którzy z warszawskiej szkoły dramatycznej Derynga wynieśli poważne podstawy sztuki aktorskiej.

Śp. Józef Mielnicki urodził się w roku 1863 w Warszawie. Pierwsze kroki stawiał na scenie teatru krakowskiego za dyrekcyi Rychtera i Koźmiana. W roku 1891 został zaangażowany do warszawskich teatrów rządowych, gdzie grywał role lekkich amantów. Po odbyciu służby wojskowej przeniósł się na scenę łódzką za dyrekcyi Kościeleckiego i pracował tam do roku 1890. Następnie przeniósł się z trupą Kamińskiego do Petersburga, a powróciwszy, założył wraz z Puchniewskim własną trupę i objeżdżał z nią Królestwo Polskie. W latach od 1895 do 1906 przebywał stale na scenie łódzkiej za dyrekcyi: Wołowskiego, Grubińskiego i Gawalewicza. Przez dwa lata pracował w Warszawie w Małym teatrze i tu zmienił dotychczasowy zakres ról kochanków na charakterystyczno salonowe.

Do Krakowa przybył w r. 1909, pozyskany przez dyr. Solskiego do ról charakterystycznych i zajął odrazu w tym dziale stanowisko wybitne. Publiczność krakowska, jak wiadomo bardzo wymagająca na punkcie sztuki aktorskiej, darzyła wielką sympatyą i uznaniem, ceniąc jego szlachetny sposób w grze, dystyngowane maniery i wielką [illegible] ról. Charakteryzowała [illegible] aktorskie ś. p. Mielnickiego [illegible] dobroduszność, oraz szlachetne zrównoważenie wszystkich czynników aktorskich w repertoarze komedyowym polskim, a zwłaszcza w utworach Fredry.

Jako kolega i towarzysz pracy pozostawia ś. p. Mielnicki najlepsze po sobie wspomnienie.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek o godzinie 3 po południu z domu przedpogrzebowego.

Zmarły pozostawił żonę z domu Czarnecką, artystkę teatru miejskiego.

Kronika.

Kraków, środa 28 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Juliana i Leandra.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 30; zachód o godz. 5 m. 17; długość dnia godzin 10 min. 47.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, pochmurnie, temp. blisko zera, mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Straceńcy".

Uroczystości ku czci Hugona Kołłątaja:

Obchód senatu akademickiego w auli uniw. Jagiellońskiego o 11 rano.

Obchód akademicki w auli uniwersytetu o 3 30 po poł.

Uroczysta akademia, urządzona przez Tow. filozoficzne w auli Coll. Nov. o godz. pół do 7 wieczorem.

Posiedzenie Tow. lekarskiego w Domu lekarskim.

Wystawa w Towarzystwie sztuk pięknych otwarta o godz. 11 do 4 po południu.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Wystawa obrazów dawnych malarzy w Powszechnym Związku artystów w pałacu Spiskim (Rynek) otwarta od godz. 9 rano do 4 wieczorem (w święta i niedziele od godz. 4 do 6 także przy świetle elektrycznem).

Teatr miejski we Lwowie: „Irydion".

Kapelmistrz p. Jan N. Hock, znany i tak zasłużony w świecie muzycznym Krakowa, opuszcza, jak wiadomo, w dniu 5 marca nasze miasto, przenosząc się wraz z pułkiem 13, przy którym od lat 30 pełni swoje obowiązki, do Opawy. Dla muzykalnych stosunków Krakowa, ubytek p. Hocka jest stratą bardzo dotkliwą, gdyż stał się on dla tutejszego ruchu muzycznego integralną częścią, był świadkiem i czynnym uczestnikiem wszystkiego, co się w tej dziedzinie w Krakowie dobrego działało w okresie lat prawie trzydziestu. — Kapelmistrz Hock jest żywą chronologią rozwoju muzykalności Krakowa. Jako kapelmistrz orkiestry pułku krakowskiego, fachową wiedzą i talentem zdziałał, że orkiestra ta, jedna z najpierwszych w armii austryackiej, stała się w biegu lat stałą podporą wszystkich przedsięwzięć koncertowych i operowych i umożliwiała wykonanie dzieł pierwszorzędnych, których w innych warunkach nie mógłby Kraków poznać. Przez lat wiele stały współpracownik koncertów Tow. muzycznego i Lutni, organizator wielu wieczorów muzycznych, sam skrzypek bardzo wybitny i artysta wytrwały, kapelmistrz Hock zawsze chętnie spieszył na wezwanie tutejszych sfer muzycznych i obywatelskich, niosąc skwapliwie talent swój i pracę wielokrotnie i ofiarnie w służbie idei lub spraw humanitarnych. Zdobył sobie tem [illegible] i uznanie w pełni zasłużone. [illegible] w szerokich kołach obywatelstwa krakowskiego, które w uznaniu jego ofiarnych usług i tyloletniej pracy zachowa go na długo w wdzięcznej pamięci.

Skromnym wyrazem tego uznania będzie uczta pożegnalna, którą grono wielbicieli zasług, talentu i niezwykłych zalet serca i charakteru p. Hocka, urządza na jego cześć dzisiaj w dniu 28 b. m. we środę w Grand hotelu.

Z teatru. P. Marya Przybyłko wystąpi jeszcze dwukrotnie w „Straceńcach" Konczyńskiego, którzy zdobyli na naszej scenie wielkie powodzenie. Znakomita artystka grać będzie w powyższym pięknym dramacie w środę i piątek. Będą to zarazem jej ostatnie występy.

Obchód ku czci Krasińskiego. Ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Zygmunta Krasińskiego urządza dziś Rada miasta Podgórza pamiątkowe nabożeństwo w kościele parafialnym w Podgórzu o godzinie 10 rano.

Staraniem Koła filozoficznego U. U. J. odbędzie się dnia 2 marca o godzinie 6 wieczorem w sali seminaryum filozoficznego, ulica św. Anny l. 12 (parter) odczyt o charakterze pogadanki doc. dra Żółtowskiego pt. „Stosunek Krasińskiego do Cieszkowskiego" (na podstawie nieznanych dotąd źródeł), a dnia 9 marca odczyt prof. Straszewskiego, p. t. „Rozwój filozoficznej myśli Krasińskiego". Wstęp dla członków wolny, dla nieczłonków 50 hal.

Akademickie Koło T. S. L. rozpoczęło już kwestę w Śródmieściu w celu przysporzenia funduszów, oraz książek na rzecz pracy oświatowej. Przed kwestą w danej dzielnicy są rozdawane odezwy Koła, wzywające do ofiarności.

Lokaut robotników krawieckich. Jak już donieśliśmy, pięć pracowni krawieckich wypowiedziało miejsce 57 robotnikom z powodu nieprzyjęcia przez ogół robotników krawieckich regulaminu, ułożonego przez krakowskich właścicieli warsztatów krawieckich. Robotnicy wysłali wczoraj do przełożonego cechu krawieckiego p. Zygmunta Siemka delegatów z zapytaniem, czy pracodawcy gotowi byliby wejść w pertraktacye z delegatami robotników.

Wobec oświadczenia gotowości nawiązania pertraktacyj ze strony pracodawców, ułożono warunki, pod jakiemi miałoby to nastąpić. — Delegaci robotników oświadczą to na swojem zebraniu, poczem wybiorą ze swego grona reprezentantów na wspólną konferencyę, która się w tych dniach odbędzie. Omówione na niej zostaną ogólne zasady regulaminu i cennika. Dla ostatecznego ułożenia poszczególnych punktów wybrany będzie tak ze strony pracodawców, jak i robotników, ścisły komitet.

Sprawa adwokata Patka. Z Warszawy donoszą: Sprawa wykreślenia z grona adwokatów przysięgłych Stanisława Patka rozpoznawana była przez senat na sobotniem posiedzeniu połączonych departamentów. O istocie tej sprawy już pisaliśmy. Senat większością czterech głosów przeciw trzem skargę Patka pozostawił bez skutku.

Nie jest wykluczone, że, niezależnie od decyzyi senatu, minister sprawiedliwości zarządzi rewizyę sprawy Patka, a to wobec podniesionych wątpliwości.

Wyroki śmierci. Z Warszawy donoszą: Warszawski sąd wojskowo-okręgowy rozważał sprawę napadu na lokal Związku mącznego, przy ul. Grzybowskiej nr 61. Jak wiadomo, napad wykonano 23 października r. z. Ofiarami potwornej zbrodni padli: Jan Rudnicki, prezes Związku, Aleksander Gołębiowski i Konstanty Rudzki, członkowie tegoż. Dwaj inni członkowie: Adam Matla i Jan Jagodziński, otrzymali postrzały.

Sąd ogłosił wyrok, mocą którego skazano: 29-letniego Mieczysława Majewskiego i 24-letniego Józefa Gnicha — na śmierć przez powieszenie; 25-letniego Zygmunta Bojanowskiego i 35-letniego Walentego Marca na dożywotnie ciężkie roboty. L. Karczmarka i Marcelego Hubertusa uniewinniono.

Tyfus w areszcie policyjnym. Z Warszawy donoszą: W areszcie policyjnym przy ul. Daniłłowiczowskiej panuje tyfus plamisty. W tygodniu zeszłym zachorowało 3 więźniów. Zachorował również naczelnik aresztu, Nazarow.

Walka z pornografią. Z Wiednia telefonują: Ministerstwo skarbu zakazało trafikantom sprzedaży i wystawiania pornograficznych pism i widokówek.

Trzęsienie ziemi. Z Budapesztu telegrafują: Tutejsze obserwatoryum zanotowało wczoraj lekkie trzęsienie ziemi w niewielkiej odległości.

Tragiczny wypadek kuzyna marokańskiego sułtana. Z Berlina telegrafują: „Local Anzeiger" donosi z Londynu: Koło Huntington podczas wypadku automobilowego zabił się student, jak świadczą znalezione przy nim dokumenta, nazwiskiem Orven. Jest to w rzeczywistości kuzyn sułtana marokańskiego.

Telegramy

z dnia 28 lutego.

Rohrbach. Przy wyborze uzupełniającym posła do parlamentu w miejsce zmarłego Ebenhocha wybrany został kandydat chrześc.-społeczny chłop Jan Hetzendorfer.

Wiedeń. Rada nadzorcza Towarzystwa fabryk broni uchwaliła podwyższyć kapitał akcyjny z 8,400.000 K na 10,500.000 K.

Wiedeń. Rada nadzorcza Towarzystwa akcyjnego „Dinamit Nobel" uchwaliła rozdzielić w tym roku dywidendę po 100 kor. za akcyę wobec 80 K w roku ubiegłym.

Przeciw ograniczeniu liczby świąt.

Wiedeń. Sejm dolno-austryacki przyjął wniosek nagły pos. Silberera i tow. przeciw ograniczeniu liczby świąt po dyskusyi, w której zabrał głos także arcybiskup kardynał dr Nagel.

Ankieta kartelowa.

Wiedeń. Wczoraj otwartą została ankieta kartelowa pod przewodnictwem ministra handlu Rösslera, który zagaił obrady podnosząc, że nie mają w pierwszym rzędzie mieć za skutek praktycznych konsekwencyi, lecz mają raczej umożliwić oświetlenie faktycznych stosunków. Rozpoczęło się przesłuchiwanie ekspertów w sprawie kartelu cukrowego.

Komisya dla podatku zarobkowego.

Wiedeń. Pod przewodnictwem ministra Zaleskiego, odbyła się wczoraj narada komisyi dla kontyngentu podatku zarobkowego. Wybrano referentów dla krajów, dla Galicyi i Bukowiny Kolischera.

Ważne rozporządzenie dla studentów niemieckich.

Berlin. Rząd niemiecki wprowadził nowe, bardzo ważne rozporządzenie, dotyczące studentów, pochodzących z Austryi. Studenci ci, o ile są narodowości niemieckiej, mogą być na uniwersytetach niemieckich dopuszczeni do pierwszego państwowego egzaminu prawniczego.

Zbrojenia Niemiec.

Berlin. Nowe przedłożenie wojskowe spowoduje powiększenie budżetu wojskowego o 90 milionów marek.

Gorączka aeroplanowa.

Paryż. Składka, urządzona przez prasę na rzecz lotnictwa wojskowego, dała dotychczas 290.000 fr. Polak, hr. Adam Orłowski, ofiarował 15,000 franków.

Paryż. Ukonstytuował się tu komitet narodowy dla popierania sprawy utworzenia czwartej armii francuskiej: lotniczej.

Anglia i Niemcy.

Londyn. Lord Beresford wygłosił na zgromadzeniu mowę, w której oświadczył, iż ogółem zgadza się ze znaną mową Churchila w Glasgowie, jednakże ubolewa, że Churchil popełnił nietakt, nazywając flotę niemiecką przedmiotem zbytku. Słowa te wywołały w kołach niemieckich silne wzburzenie. Anglia nie życzy sobie złego stosunku ani wojny z Niemcami.

Roosevelt—Napoleon.

Nowy Jork. Zdaje się, że walka o fotel prezydenta będzie bardzo namiętna, z powodu kandydatury Roosevelta przeciw Taftowi. Zdaje się, że po raz pierwszy dwaj kandydaci republikańscy będą się nawzajem zwalczali. Prasa, wrogo usposobiona dla Roosevelta, porównuje go z Napoleonem po powrocie z Elby. Sądzą jednak, że Roosevelt, jak Napoleon, będzie musiał pójść ponownie na wygnanie.

Prześladowanie Chińczyków na Jawie.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Nankingu pod datą 26 b. m.: Gabinet republikański obradował wczoraj nad skargą rzekomego złego traktowania Chińczyków na Jawie przez Holendrów. Wedle urzędowego sprawozdania 3 Chińczyków zabito, a kilkuset uwięziono bez postawienia ich przed sąd, albowiem obchodzili oni uroczyście abdykacyę tronu.

Sunjatsen porozumiał się z Juanszikajem. Sądzą, że rząd poczyni energiczne zarządzenia [illegible] rozważyć sprawę natychmiastowego zniesienia traktatu z Holandyą i odwołania posła holenderskiego. Panuje wielkie wzburzenie.

Japonia nie uznała chińskiej republiki.

[illegible] nie chce uznać chińskiej republiki.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

---

†

Józef Zadencki.
obywatel m. Podgórza, b. radny miejski,
przeżywszy lat 49, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł 26 lutego 1912 roku w Podgórzu.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby l. 7 w Rynku głównym nastąpi we środę dnia 28 b. m. o godz. 3 po południu wprost na miejsce wiecznego spoczynku. Na ten to smutny obrzęd stroskana żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne
odprawione zostanie we czwartek d. 29 b. m. o godzinie 8 rano w kościele parafialnym w Podgórzu.

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 lutego. — Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryackiego zakładu kredytowego z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 299·25. Austryackiego zakładu kredyt. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 269·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 315·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 252·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 123·25. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 35·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 505·—. Clary złr. 40 m. k. 180·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 76·50. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 66·40. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 45·—. Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 78·—. Salma 40 złr. m. 340·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 246·40. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 247·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 505·—.

Berlin, 27 lutego. — Austryackie banknoty 84·95. Spirytus —·—.

Paryż, 27 lutego. — Renta 3-pro. 94·75. Mąka 33 80.

Z drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska 10 — Rządca drukarni L. K. Górski.